



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
 Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

КВИТАЦІЯ.

Отпечатанный без предвари-
 тельной певзуры № 31 газеты
 „Gazeta Częstochowska“ заключающий
 в себя / печатный лист
 доставлен ко мне в канцелярию.

190 г.

 Полицеймейстеръ
 города Ченстохова

ieraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

mają interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

TR „ODEON”
W. KRZEMIŃSKIEGO
 (Najstarszy w Królestwie)

 1 Lutego (włącznie) **Zupełna zmiana programu!**
ów (dramat z życia arabsów) **Wyspy w okolicach Neapo**
Paryż (panorama kolejowa) **Wujaszek Poczcwiński** ko-
j (fantazja komiczna) **Saha-Rita** (bosonoga tancerka)

ażowanej OPERETKI ze współudziałem:

 trą p. Myszkowskiego. P. KRAWCZYŃSKIEGO, tenora, i P. REM-
 rakterystryka artystów teatru Lubelskiego.

ONKURENCI

operetka w 1 akcie, muzyka Zellera

 W Kalloskopach wystawiono: **Widoki Rzymu** (serja 2-a)

Szczegóły w afiszach i programach.

18;



Teatr „ODEON”

РОСПИСКА № 259

Узаконенное число экземпляров № 31 издания

изъ типографии

подучено 207 1910 г. в 11 м.

пополну 4 Раздѣръ Экземп.

Инспекторъ по дѣламъ печати

Гор. Лодзь

 e
 enezja,
 dzieła
 6 Po
 1 5

towywanie wojny zaczepnej przeciwko Rosji.

 Tak twierdzi Mienszikow w „Nowoje Wremia”, tak utrzymuje organ kade-
 tów „Riecz”, tak piszą gazety rosyjskie
 w Moskwie, tak piszą gazety Charkowie.

 Podobno ogłasza jeden z
 najwybitniejszych tygodników politycz-
 nych francuskich „Opinion”, kierowany
 przez Pawła Doumera, byłego prezesa
 ministrów, byłego ministra skarbu, a
 więc męża stanu, znającego dokładnie
 stosunki polityczne w Europie i posia-
 dającego o nich sąd wytrawny.

 Rzeczony tygodnik zamieścił niedaw-
 no artykuł p.t. „Spisek niemiecko aust-
 rjacki przeciwko równowadze europej-
 skiej”. Zdaniem tego artykułu zagranic-
 na polityka austriacka pozostaje w bez-
 pośrednim związku z wyborami w An-
 glij. Skutkiem tych wyborów panuje tam
 pewien brak czujności, który Niemcy i
 Austriacy postanowili wyzyskać. Skoro
 te dwa mocarstwa przekonają się, że
 kierunek angielskiej polityki zagranicznej
 pozostanie jeszcze przez parę lat w
 rękach stronnictwa liberalnego, wówczas
 pod pozorem układów przyjacielskich z
 Anglią, wyprawdzą w pole angielską
 opinię publiczną i według swoich intere-
 sów zmienią mapy Europy. Austrią i
 Niemcy liczą na to, że angielska partja
 liberalna dotychczas unikająca mieszania
 się bezpośredniego do polityki zagranic-
 nej państw europejskich.

 Od wojny—zdaniem „Opinion” może
 uratować Europę i Anglię tylko zwycię-
 stwo wyborcze konserwatystów angiel-
 skich, którzy na programie swoim wy-
 pisali ciągłe powiększanie angielskiej
 floty wojennej i baczna uwagę na za-
 czynną politykę Niemiec. Konserwatyci
 śledzą pilnie zwłaszcza Austrię, która
 nie porzuciła planu zdobycia przewagi na
 Bałkanie nad tamtejszemi Słowianami. W
 lipcu 1909 r. radzili nad tym wspólnie
 austriacki minister spraw wewnętrznych

 hr. Aehrenthal i p. Bethmann-Hollweg.
 Wszystkie przygotowania wojenne w
 armii austriackiej mają już być ukończo-
 ne. Pieniądzy nie brakuje. Austrija utrzy-
 muje dobre stosunki z Japonją i wkro-
 czy natychmiast na Bałkany skoro tylko
 Rosja zmobilizuje swoje wojska w Azji.
 Tak daleko posuwają się wywody Pa-
 wła Doumera w tyg. „Opinion”. Zada-
 ją im kłam przyjazne słowa hr. Aehrenthala,
 wyrzeczone niedawno pod adresem Rosji
 w rozmowie ze współpracownikiem „Now.
 Wremieni” p. Weselickim. Także wiado-
 mości z Wiednia o przygotowującym się
 zbliżeniu Austrii do Rosji, nie bardzo
 dostrajają się do wywodów p. Doume-
 ra.

 Podobno oba państwa mają zawrzeć
 traktat, któryby raz na zawsze uregu-
 lował sprawę bałkańską. Kto wie, ile w
 tych pogłoskach jest prawdy?

 Mamy w historii wiele dowodów na
 to, że niektóre traktaty zawiera się tylko
 na to, żeby ich nie dotrzymać. Jeżeli
 hr. Aehrenthal ma wobec Rosji rzetelne
 zamiary, świadczyłoby to tylko o za-
 miarach jego wyswobodzenia się z pod
 wpływu Niemiec.

 Jeżeli natomiast umizga się tylko do
 Rosji w celu uśpienia jej czujności, na-
 tenczas przewidywania polityka francus-
 kiego w „Opinion” miały by za sobą
 dużo prawdopodobieństwa. K. Ł.

Dar Grunwaldzki.

 Komitet T. S. L. Daru Grunwaldz-
 kiego i zarząd główny T. S. L. na po-
 siedzeniach ostatnich rozpatrywał ob-
 ecny stan Daru Grunwaldzkiego i rozwa-
 żał kwestję przeznaczenia zebranych i
 zebrać się jeszcze mających fundu-
 sów.

 Referat sprawozdawczy przedłożył
 prezes Komitetu, p. mecenas dr. Michał

Będzie wojna, czy nie?

 Od dość dawna poważne dzienniki
 francuskie, angielskie, rosyjskie i aust-
 rjackie zastanawiają się nad możliwością
 wojny. Z kim i o co, pytanie to nie
 jest jeszcze rozstrzygnięte, a za kulisa-
 mi dyplomacji międzynarodowej zna-
 gają się dwie partje: pokojowa i wo-
 jenna.

 Na bliskim wschodzie możliwym jest
 zatarg o przewagę na Bałkanach, gdzie
 ścierają się interesy Rosji, Austrii, Nie-
 miec i Włoch. Na dalekim wschodzie
 może wybuchnąć wojna o Mandżurję
 między Japonją a Rosją, lub o przodo-
 wnictwo na oceanie Spokojnym po-
 między Stanami Zjednoczonymi Ameryki
 Północnej a Japonją.

 Gdyby przyszło do wojny japońsko
 rosyjskiej, gdyby Rosja z konieczności
 musiała wycofać część wojsk swoich z
 nad granicy austriackiej, Austrija, za-
 dnaniem wielu poważnych polityków, sko-
 rzystałaby z tej sposobności, aby rów-
 nież wypowiedzieć wojnę Rosji. Dzienniki
 rosyjskie rozmaitych kierunków po-
 sądzają nawet wprost Austrię o przygo-

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY”

 J. C. W. Wielkiego Kejęcia **Michała Aleksandrowicza.**

Wyroby dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły, płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad itp.

Przedstawicielstwo i biuro sprzedaży w firmie „Młot” w Częstochowie ul. Dojazd № 29 telefon № 203.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-ola, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1887.

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI. ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Telefon № 280

RYDZEWSKI i S-ka

 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 18
 Telefonu № 1.

 Oddział instalacji wodociągów, kanalizacji, ogrzewania centralnych
 i melioracji rolanych pod kierunkiem technika specjalisty. Wszelkie roboty od naj-
 skromniejszych wykonywane będą przez sprowadzonych zdolnych monterów po cenach
 przystępnych. Na naprawy stale dysponujemy.

Koy, który skonstatował, że stan deklaracji na Dar Grunwaldzki w dniu 1-ym stycznia 1910 roku przedstawiał sumę 1,196,642 koron.

Ze względu na wyteżoną akcję Niemców, wywołaną odezwą Roseggera, i ogromne potrzeby naszych kresów, jest rzeczą pilną, aby cały fundusz Grunwaldzki w sumie 2 milionów koron został zebrany w gotówce w możliwie najkrótszym czasie.

Dar Grunwaldzki lokuje Zarząd Główny w Banku Krajowym we Lwowie i w filij tegoż Banku w Krakowie. Gotówka wraz z walorami wynosiła w dn. 31-ym grudnia 1909 r. we Lwowie koron 106,699,49 zaś w Krakowie 45,825,09 koron oprócz kwoty około 30,000 kor., zebranej przez Koło uniwersyteckie T. S. L. Razem więc stan gotówki wynosił z końcem ubiegłego roku 182,524,58 koron. Nadto poszczególne grona urzędnicze i nauczycielskie lokują raty swoich deklaracji w miejscowych kasach oszczędności i t. p. instytucjach finansowych. Według relacji odnosnych skarbników zebrano w ten sposób dotąd około 20,000 koron. Ogółem więc Dar Grunwaldzki wynosi obecnie 200,000 kor. w gotówce.

Administracja Daru Grunwaldzkiego prowadzona jest równocześnie w Krakowie i Lwowie. W Krakowie prowadzi ją Biuro Zarządu Głównego T. S. L., we Lwowie Biuro Związku Okręgowego T. S. L. pod przewodnictwem p. Adama Ernesta Adama. Dyrekcja Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej we Lwowie, w której lokuje się każdorazowe wpływy Daru Grunwaldzkiego natychmiast po ich zainkasowaniu, postanowiła z własnej inicjatywy, w miarę nagromadzenia się większych kwot, odsyłać je co pewien czas do Banku Krajowego, jako centralnego miejsca lokaty Daru Grunwaldzkiego.

Delegaci Komitetu Daru Grunwaldzkiego przeprowadzili szczegółową lustrację obu biur i stwierdzili wzorowo jednolite ich prowadzenie. Szczegółową ewidencją objęte są wszystkie najdrobniejsze nawet subskrypcje, pilnowane są skrupulatnie terminy rat i zobowiązań płatności, a w miarę potrzeby wysyłane są przypomnienia piśmienne do deklarantów, zalegających z ratami.

Zarząd Główny T. S. L. zdecydował równocześnie zasady, że fundusze Daru Grunwaldzkiego przeznaczone będą jedynie na cele polskiego szkolnictwa kresowego.

Aby stan Daru Grunwaldzkiego, jego cel i doniosłe znaczenie dla sprawy narodowej spopularyzować w jak najszerszych sferach, postanowił Zarząd Główny wydać odpowiednią broszurę z nazwiskami ofiarodawców, która będzie zarazem niejako publicznym podzięko-

waniem. Oryginalne deklaracje ofiarodawców, oprawne w księgę pamiątkową, zostaną złożone w komplecie w Muzeum Narodowym, aby po wieczne czasy świadczyły o wysiłkach ofiarności dzisiejszego pokolenia na cele oświaty polskiej na kresach.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ o polakach poloznańskich.

Nawet polakozercze „Nowoje Wremia“ dochodzi do przekonania, że polakom w zaborze pruskim dzieje się krzywda.

Piorunując na odezwę profesorów niemieckich, dotyczącą Finlandji, „Now. Wr. pisze między innymi: „Moglibyśmy na cały nonsens ten odpowiedzieć jednym wyrazem: Poznań. Moglibyśmy poradzić Niemcom, ażeby nie dopuszczali się gwałtów i nie znaleźli się nad duchem narodowym pozostałych pod władzą ich Polaków“.

„Jak widzimy „Nowoje Wremia“ potrafi być bezstronnym nawet względem polaków... w zaborze pruskim.

(w)

Pêle - Mêle.

-x-0-x-

„Russ. Słowo“ donosi, iż obradujący obecnie w Odesie szwad misionarskiej złożył synodowi szczegółowe dane o szybkim rozwoju sekty Joannitów. Niektórzy dostojnicy przypuszczają, iż władza duchowna musi wystąpić otwarcie do walki z działalnością sekty Joannitów i przyjąć z pomocą władzy świeckiej.

W Petersburgu w domu prywatnym, mieszczącym się przy ul. Rózdziwiewskiej № 8, znaleziono na podłodze przy wejściu na schody olbrzymi przyrząd wybuchowy, wazący 12 funtów. Przyrząd miał kształt wagi zegarowej. W domu powstał z tego powodu wielki popłoch. Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo.

Naczelnik miasta Odesy gen. Tolmaczew bawi obecnie w Petersburgu. Pobyt jego w tym mieście związany jest z nominacją jego na gubernatora wybojskiego w Finlandji.

Marszałek szlachty gubern. petersburskiej otrzymał od Puriskiewicza butelkę z wodą karbolową, do której załączony był list z wyjaśnieniami, że

mać w swej mocy zdobytego punktu i czuwać nad nim. Musiało to prowadzić do gwałtownych i niebezpiecznych kolizji z rozgorzconą i wygodniałą ludzkością miast, znajdujących się w stanie ekonomicznej anarchji

Ale i tam także, gdzie statki powietrzne unosiły się bezczynne w górze, dochodziło do starć między obywatelami i do namiętnych walk. I prawie nima w dawniejszej historii wojen wypadków, które można porównać z tym stanem; jedynie chyba ataki okrętów wojennych dziewiętnastego wieku na wielkie obozy tubylców w dzikich krajach, lub bombardowanie wybrzeży, znane w historii Wielkiej Brytanji z końca 18-go wieku. Wówczas istniejące zdarzały się okrucieństwa i zniszczenia, które można uważać za błędy pierwowzór okropności wojny w powietrzu. Prócz tego, z dziewiętnastego wieku posiada świat w powstaniu komunistów paryskich z roku 1871 drobny i względnie skromny przykład tego, na co jest narazą nowożytna ludność miejska pod groną wojny.

Drugą, charakterystyczną cechą wojny w powietrzu, cechą, która również powodowała przewrót socjalny, było to, że pierwsze floty powietrzne nie mogły sobie nawzajem wiele złego wyrządzić. Mogły rzucać groźące śmiercią i zniszczeniem pociski na wszystko, co się znajdowało pod nimi: fortece, okręty i miasta były im wydane na łaskę i niełaskę; ale jeżeli nie rozpoczęły z sobą walki blizka, nie szkodziły sobie wiele na odległość.

Uzbrojenie niemieckich statków powietrznych, które były tak wielkie, jak największe pływające po morzu okręty typu Mammoth, składało się zaledwie z jednego działka maszynowego, które łatwo można transportować z pomocą

flaskę te przysyła dla dezynfekcji sali klubu szlacheckiego, po mającym się tam odbyć balu żydowskim. List ten wydrukowany został także w „Ziemszczyźnie“.

KRONIKA.

—OXO—

— Rozwój przemysłu.

Wczoraj bawił w naszym mieście wysłannik grupy kapitalistów, noszących się z zamiarem pobudowania dużej fabryki ceraty. Nowy ten zakład przemysłowy ma być rozwinięty na dużą skalę i zatrudniłby setki rąk roboczych. W przedsiębiorstwie tym zaangażowane być mają kapitały wyłącznie krajowe. Wystannik, po zbadaniu stosunków lokalnych odniósł wrażenie przychylnie.

— Pod właściwym adresem.

Od obywateli ul. Szkolnej i Ciemnej otrzymujemy skargi na powietrze, jakie panuje w tamtych stronach z powodu nieczystości, wylewanych z beczek asenacyjnych na grunta, graniczące z zakładem ogrodniczym p. W. Zawady. Istotnie, wylewanie nieczystości w obrębie miasta, na ulicach niemal jest swego rodzaju curiosum i świadczy, albo o zupełnej ignoracji zarządu miasta w sprawach higieny, albo o dochodzących do zenitu lekceważeniu zdrowia i życia swych współobywateli.

Zwłaszcza teraz, kiedy od kilku lat wisi nad nami gróbba cholery, z każdą wiosną mogącej przywędrować z Rosji, kiedy zarządy wszystkich miast przygotowują się do walki z nią, Częstochowa wykazuje pod tym względem iście kamienną obojętność.

Zastanówcie się, panowie, póki czas, gdyż zbyt wielką bierzeicie na siebie odpowiedzialność!

— Z T-wa Hygienicznego.

Dzis odbędzie się w lokalu Częstochowskiego Towarzystwa Hygienicznego (Aleja II nr. 31) posiedzenie członków oddziału.

Porządek dzienny zapowiada:

1) Protokół posiedzenia z dnia 4 z m. 1909 r.

2) Odczyt prof. J. Wł. Dawida z Warszawy „O pracy umysłowej i przeciążeniu“.

3) Sprawy bieżące (Sprawa wystawy przeciwgruźliczej w Częstochowie). Początek posiedzenia o g. 6 i pół wieczorem.

— Z sali zajęć.

Jutro o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Sali Zajęć (Krakowska 15) ogólne zebranie członków i osób interesujących się tą instytucją.

Ze względu na powstały projekt wy-

budowania gmachu własnego tej pożytecznej instytucji, zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie na wspomniane zebranie.

— Nabożeństwo żałobne.

W kościele św. Barbary dziś jak co roku, o godz. 9 rano, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokoj duszy śp. Heleny Grzybowskiej, dobrodziejki tegoż kościoła. W dniu rzeczonym przypada 18 letnia rocznica śmierci ś. p. Grzybowskiej obywatelki niegdyś grodu naszego, która w niespełna pół roku, po założeniu parafji św. Barbary, mianowicie w r. 1892, a więc wtedy gdy kościół łącznie z gmachem św. Barbary znajdował się w bardzo ciężkim położeniu materialnym wymagał wielkich funduszy na n ezbedne restauracje, ofiarowała na ten cel dwa tysiące rubli.

— Z Jasnej Góry.

Jutro w dniu Oczyszczenia N. M. P. o godz. 7 rano przed ołtarzem N. M. P. Różańcowej zostanie odprawiona wytywa, na którą Zarząd „arcybrawarzańczego“ zaprasza swych członków.

— Na wpisy.

Dziś w teatrze „Lutni“ odbędzie się „Wieczór Towarzystki“, dochód z którego przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczennicy pensji p. Chrzanowskiej i niezamożnych uczniów szkoły p. Bagińskiego.

Program wieczoru następujący:

Część I.
Deklamacja — wypowiedź P. Złobicka. „Kołysanka“ Karesza — odpiewa p. Malinowska.

Część II.
„Pan Zagłoba“ obraz sceniczny w 3 odsłonach przerobiony z powieści H. Sienkiewicza. „Ogniem i Mieczem“ odegrają uczniowie.

Po przedstawieniu tańce w sali „Lutni“. Gospodyniami Zabawy będą uproszone panie:

Fiszerowa, Jarmicka z córką Marią, Jurakowska, Kaliniska, Kościńska, Podgórska i Trzebińska.

Nie wątpimy, że Częstochowa, która zawsze staje do apelu, kiedy idzie o niesienie pomocy kształcącej się młodzieży i tym razem wypełni po brzegi teatrzyk „Lutni“.

Początek widowiska o godz. 7 wieczorem.

— Wieczorek tańczący.

W dniu dzisiejszym w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego Aleja I nr. 9 nauczyciel tańców p. Edmund Stokowski urządza wieczorek tańczący (kompletowy) dla swoich uczniów i uczennicy tegorocznych jako też z lat poprzednich.

Na wieczorku tym urządzony będzie walc i mazur konkursowe z nagrodami

H. G. WELLS.

Wojna w powietrzu.

Świat cały zachwycza się ostatnimi ulepszeniami w dziedzinie lotnictwa; balony sterowe wprowadzają w zdumienie, aeroplany budzą podziw ogólny i stają się podstawą marzeń o przyszłości, w której człowiek, zrzucawszy z siebie okowy, wiążące go z ziemią, na wzór ptaków zacznie szybować w powietrzu.

Co za szerokie wówczas otworzą się przed nim widnokręgi!

Nie wszyscy jednak widzą tę przyszłość w tak pięknych barwach. Głośny pisarz angielski H. G. Wells, autor licznych opowiadań, na fantazji opartych, wyraża przekonanie, że dziesięćset lat później państw ko pozyskaniu przewagi nad innymi, sprawią, iż balony i samoloty, zamiast poprowadzić ludzkość ku lepszemu bytowi, poprowadzą ją ku zgubie.

Powziąwszy myśl taką, H. G. Wells kreśli w fantastycznej powieści „Wojna w powietrzu“ straszne starcie między narodami świata całego.

Opisawszy wybuch wojny, zniszczenie jakie spowodowała, autor angielski zastanawia się nad nią, jako nad faktem już spełnionym i takie czyni uwagi:

Wojna w powietrzu, raz rozpoczęta, musiała pomimo woli nawet doprowadzić do społecznego rozprężenia. Statki powietrzne posiadały olbrzymią potęgę niszczenia wszystkiego, co znajdowało się pod nimi, ale nie były zdolne utrzy-

mać w swej mocy zdobytego punktu i czuwać nad nim. Musiało to prowadzić do gwałtownych i niebezpiecznych kolizji z rozgorzconą i wygodniałą ludzkością miast, znajdujących się w stanie ekonomicznej anarchji

Trzecią właściwością prowadzenia wojny w powietrzu było to, że równocześnie prowadziła świat do niesłychanego spustoszenia, a nie dawała żadnego rezultatu. Niezwykłą jej i jedyną w historii cechą nazwać można, że obie strony walczące atakowały równocześnie.

We wszystkich wojnach dawniejszych, zarówno na lądzie jak na morzu, strona przegrająca traciła niebawem możność urządzania zagonów na terytorjum zwycięzcy i korzystania z jego środków komunikacyjnych.

Walka toczyła się na „froncie“, a po za tym frontem bojowym znajdowały się zapasy i środki pomocnicze; on też zabezpieczał stolicę, miasta i fabryki, o-gółem spokój w kraju zwyciężkim.

O ile toczyła się wojna na morzu, niszczone floty wojenną nieprzyjaciela, blokowano jego porty, zajmowano jego stacje węglowe i niszczone każdy kra-zownik, który ewentualnie mógłby zagrozić portom handlowym. Ale zablokować linię wybrzeża i czuwać nad całą powierzchnią jakiegos kraju i trzymać ją w mocy, są to zdania zupełnie różne. A znowu krążowniki i kanonierki nie są środkami wojennymi zbyt ruchliwymi, nie można ich zapakować i ukryć, lub przetransportować niepostrzeżenie z jednego miejsca na drugie.

W przebiegu wojny powietrznej musiał silniejszy—przypuściwszy nawet, że udało mu się zniszczyć główne siły bo-

jowe słabszego — nieustannie mieć na oku wszelki punkt, w którym pokonany wróg mógłby budować nowe, lub nawet doskonale skonstruowane statki powietrzne i aeroplany. Trzeba było czuwać wszędzie i ciągle. Innymi słowy, trzeba było zaciemnić niebo ponad pokonanymi chmurą statków powietrznych.

Trzeba było samemu zbudować tysiące statków i wysłać stacjonującą armię aeronautów. Bo niewielki balon—przed wypełnieniem go gazem—można było łatwo ukryć w baraku kolejowym, w dużej stodole, w lesie; aeroplan jeszcze mniej zwracał uwagi.

A w powietrzu nima żadnych kanałów, nima wogóle żadnego punktu, o którym można powiedzieć:

— Jeżeli mój wróg chce dotrzeć do mojej stolicy, musi tędy przejść.

W powietrzu wszystkie drogi wiedą wszędzie.

Z tego też powodu jest niemożliwym zakończyć wojnę w jakikolwiek znany z przeszłości sposób. Mocarstwo A, które górowało liczbą statków nad mocarstwem B i zwyciężyło, skoncentrowało swą flotę powietrzną, w liczbie mniej więcej tysiąca statków, nad stacją mocarstwa B i grozi, że zniszczy ją, jeżeli mocarstwo B się nie podda. Tymczasem jednak mocarstwo to odpowiada za pomocą telegrafu bez drutu, że właśnie kaza ostrzeżliwie oddzielić kilku statków powietrznych najwazniejszych miasto fabryczne mocarstwa A. Wobec tego mocarstwo A ogłasza mocarstwo B za pirata, niszczy jego stolicę i wysyła w pościg za oddziałami powietrznymi, grasującymi w jego własnym kraju. Równocześnie oczywiscie mocarstwo B, rozamiętnione kłęką i poniesionymi stratami, poczyna z herotyzmem konstruować wśród gruzów miast nowe stat-

dla najlepszych tancerzy i tancerek. oraz wiele innych niespodzianek. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Składka od oprobzy z kolacją rb. 1 k. 50.

— Przedstawienie amatorskie.

W poniedziałek d. 7 b. m. uczniowie szkoły p. Z. Wigurskiej urządzają w teatrze miejscowym przedstawienie, z którego dochód obrócony zostanie na wypisy dla niezamożnych uczniów tejże szkoły.

Po za deklamacją i monologami, uczniowie pod kierunkiem p. Wigurskiej i p. Młaczewskiego odegrają komedię k. p. „Dozynki”.

Po przedstawieniu odbędą się tańce.

— Koncert—raut „Liry”.

W sobotę odbył się w lokalu „Liry” koncert—raut, którego program ułożony nader starannie obfitywał w utwory treści poważnej.

Między innymi chórz „Liry” wykonał wyjątek z oratorium Haydna pt. „Stworzenie świata”. Jest to duet z chórem i fortepianem. Na bardzo zręczny pomysł wpadł p. Birnbaum, układając „Marzenie” Schumana na trzy głosy żeńskie; każdy głos wymawiał inne słowa—zgadzając się muzycznie.

Również i p. Zygmant (częstochowianin) odegrał na skrzypcach parę utworów poważnych jak „Andante z symfonii hiszpańskiej” Lalo oraz kilka utworów powszechnie produkowanych na estradach, lecz mniejszych w treści jak: „Melodia” Czajkowskiego, „Gondoliera” Riesa, „Serenada” Drdla oraz na bis „Réverie” Simonetti i „Romans” Swendena. P. Z. kształcił się zagranicą, to też gra jego jest wyszkoloną i interesującą. Interesującym również jest akompaniament panny Birnbaumówny, która w ostatnich czasach kształciła się w śpiewie u Reskiego w Warszawie i studiowała kursa operowe w Berlinie. Ma zamiar wystąpić ze śpiewem w Częstochowie.

Deklamacja p. Geislera podobała się ogólnie.

Panna Frühmorgenówna odśpiewała pieśni Rutkowskiego, Capna, Wawrzynowicza i inne, wykazując głos piękny oraz ugodoln muzyczne wyższe. Do pieśni tych akompaniowała ze zrozumieniem, znamionującym wytworny smak artystyczny p-ną Lewówną. Koncertem sobotnim „Lira” wykazała, że i siłami własnymi można urządzać koncerty o treści poważnej, bo wartość koncertu właściwie stanowi jakość utworów—naturalnie i jakości wykonania tych utworów. Praca p. Birnbauma, dyrektora chóru „Liry” oraz pojęcie sztuki ze strony właściwej, zasługują na uznanie.

Zauważyliśmy nowe dekoracje wykonane bezinteresownie przez artystę

powietrzne i nowe pociski, celem dalszej zemsty nad wrogiem. Wojna więc z konieczności musiała przybrać charakter wojny podjazdowej, która zakłócała spokój obywatelski i rodzinny i niszczyła cały ustroj społeczny.

Te charakterystyczne znamiona wojny w powietrzu stały się niespodzianką dla całego świata. Nikt nie przewidywał tych następstw. Gdyby tak było, to z pewnością zwołano by poprzednio międzynarodowy kongres pokojowy. Ale wynalazki mechaniczne rozwijały się szybciej, niż organizacja intelektualna i społeczna.

Wskutek tego świat, zajęty swymi standardami, swemi niedorzecznymi tradycjami narodowościowymi, taniemi dziennikami i tańszemi jeszcze namiętnościami i imperializmami, pospolitą kupiecką interesownością i wrodzoną nieszczerością, swemi rasowami kłamstwami i rasowymi konfliktami — został zupełnie zaskoczony. A skoro wojna już raz wynikała nie było sposobu polozyć jej tany.

Wiotkie liany kredytu—którym ludzkość w zaślepieniu pozwoliła się rozstać, a które utrzymywały we wzajemnej zależności owe setki milionów—nagle się zerwały. Wszędzie w górze pędziły statki powietrzne, rzucały bomby, niszczyły wszelką nadzieję odrodzenia; wszędzie na dole następowały jedna po drugiej katastrofy finansowe, bliździły rzesze głodne, pozabawione pracy, zapawała anarchia społeczna. Cokolwiek narody posiadały wybitnego pod względem konstruktywnej, twórczej inteligencji, to zniknęło pod gwałtownym naporem etyki....

Tak H. G. Wells opisuje wojnę w powietrzu.

Fantazja to tylko, ale jakże straszna fantazja!...

malarza p. Willenberga, przedstawiające się nader estetycznie.

B e m o l.

— Z biblioteki Tow. Dobroczynności dla chrześcijan.

W tych dniach do biblioteki sprowadzono od Gebethnera i Wolffa z Warszawy za 100 rubli nowych i bardzo pięknych książek, które niabawem będą wypożyczane dzieciom ze szkół dobroczynności. Za drugie 100 rb. zamówiono nowy transport.

— Z kolei W. W.

W dniu onegdajszym przez całą linię kolei W. W. przejeżdżał dla oględzin toru kolejowego, nacelnik wydziału drogowego—inżynier p. Dworzynski. Przy przejeździe na niektórych stacjach natknął nieporządku, w kwestji których podał specjalne zażalenie do zarządu kolei.

— Wypadek w fabryce.

Wczoraj w godzinach rannych na podwórzu „Częstochowskiej fabryki papieru kolorowego i tapet”, robotnik Tomasz Libearda, przewożący na rolwadze beczki z farbą, przez nieostrożność dostał się pomiędzy ścianę i rolwagę i został silnie przgnieciony.

Poszwankowanemu pierwszej pomocy udzielił dr. Batawja, poczym Libearda o własnych siłach udał się na kurację do domu.

— Po pijanemu.

W dniu wczorajszym do jednej z restauracji Nowego Rynku przyszli dwaj włościanie wsi Grabowa i poprosili o podanie im butelki wódki i zakąsek. Po godzinnej gawędzie, przyczem nie założono sobie wódki, włościanie poczęli się kłócić pomiędzy sobą, a następnie jeden z nich Wincenty Gawiedz uderzył butelką swego towarzysza Jana Kołaczkowskiego w głowę, tak mocno, iż ten zemdlony upadł na ziemię. Dzięki interwencji gospodarza restauracji, pijanych kmiotków uspokojono i pogodono.

— Z ulicy Teatralnej.

Bieda człowiekowi, który mieszkając w okolicach ul. Teatralnej, musi wieczorem przez nią przechodzić. Czycha tam bowiem na niego tyle zasadzek, że cudem tylko bez szwanku wydestać się stamtąd może.

Zwłaszcza obok placu ćwiczeń wojskowych ulica ta jest naprawdę niebezpieczna.

Przedewszystkiem budowano tam kiedyś jakąś bramę. Z czasem bramę tę rozebrano, słupy usunięto, ale o zasypaniu dołów, w których te słupy były osadzone, oczywiście, zapomniano. Następnie mostek w tym samym punkcie, aczkolwiek znajduje się w stanie rozpaczy, pomimo kilkakrotnych nawoływań nie został jeszcze zreparowany. Ten ostatni właśnie wczoraj był przyczyną wypadku, nie pierwszego zresztą.

Przechodzący tamtędy izraelita tragarz, Szloma Rozen, wpadł nogą w jedną z licznych dziur tego mostku i upadł tak fatalnie, że zwinął sobie rękę. Nieszczęśliwy, nie mogąc się podnieść o własnej sile, przez czas dłuższy leżał na ziemi, dopiero jakieś przejeżdżające sanki zabrały go i odwoziły do domu.

Czas by było chyba pomyśleć o bezpieczeństwie mieszkańców tej dość zresztą ruchliwej ulicy.

— Znalezione notes.

Na niedzielnej zabawie „Dzwigni” w Resursie Rzemieślniczej znaleziono notes zawierający sporo notatek, kilka biletów na loterię fantową, oraz niewypełniony blankiet wekslowy. Notes ten złożono do odebrania w Administracji naszego pisma.

— Operetka w kinematografie.

Zalecający się coraz więcej doborom programu teatryku optyczny „Odeon” wystawił wczoraj przy udziale nowo-angazowanych sił melodyjną operetkę „Dwaj konkurenci”. Obdarzeni dźwięcznym i czystym głosem artyści wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, zdobywając ogólny poklask. Dobór film nie pozostawia nic do zyczenia.

Dość należy, iż teatryk ten może najlepiej zabezpieczono na wypadek pożaru, na co w lokalach kinematografów zwracać należy baczną uwagę wobec wielokrotnych, tak nieszczęśliwych wypadków.

— Z ulicy św. Barbary.

Chodniki na ulicy św. Barbary z powodu wystających kamieni, i wielu dziur przy terażniejszej ślizgawicy, stają się wprost niemożliwymi do przejścia, narażając przechodnia na wypadki.

— Kradzież.

W ubiegłą niedzielę do mieszkanca

p. A. Błasikiewicza (Wielńska 26), kiedy nikogo nie było w domu, zakradł się złodziej i zabrał książkę na sumę rb. 50.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 37 i kobiet 26.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Franciszka Szyjskiego, Andrzeja Wozniackiego, Wincentego Cieszyńskiego, Jana Jędrzyszczyka, Kazimierza Jędrzyszczyka, Marjanę Błaszczyk, Wasila Nikolenko; za pijaństwo: Władysława Achtennika i Józefa Czajkowskiego.

— Dla ziemian.

Dotychczas, się jeden z poważnych polskich domów bankierskich w Warszawie w tych dniach rozszerza swoją działalność przez zaprowadzenie działu hipotecznego i rekomendacji majątków ziemskich. Nasze sfery rolnicze niewątpliwie z zadowoleniem powitają nową instytucję, która zmiastomianemu naszemu może oddać poważne usługi.

— Patronaty w Królestwie Polskim.

Dotychczas zarejestrowano szesć towarzystw opieki nad osobami uwalnianymi z więzienia, a mianowicie: w d. 23 listopada r. ub. w gub. warszawskiej, w d. 6 grudnia r. ub. w m. Piotrkowie, w d. 15 grudnia r. ub. w gub. kieleckiej, w d. 16 grudnia r. ub. w gub. łomżyńskiej, w d. 12 b. m. w Suwałkach.

W gub. kieleckiej, siedleckiej, kaliskiej i radomskiej dotychczas patronatów nie założono

— Zniesienie kary śmierci.

Zaraz na pierwszym posiedzeniu Dumy trudowicy złożyli żądanie przyspieszenia rozpraw nad zniesieniem kary śmierci.

Pierwszą interpelacją, jaka będzie roztrąszana teraz, będzie interpelacja o działalności generała Dumbadze Referować będzie poseł Lut. Złożone są obfite materiały o działalności gen. Dumbadze w Jaicie.

KORESPONDENCJE.

—00—

Z Noworadomska.

— Krwawe wesele.

Onegdaj, tj. w niedzielę dn. 30 b. m. we wsi Bogwidzowy' odległej o dwie wiesty od Radomska, na weselu Rocha Pótroli w czasie zabawy zaszła gwałtowna sprzeczka pomiędzy Antonim Pótrołą a obecnymi gośćmi: Józefem Knopf, Janem Koszela, Wojciechem Pukaczem i Romanem Pukaczem.

Sprzeczka ta przybrała w końcu charakter groźny i zamieniła się na poważną bójkę nożową, w której przez czterech wymienionych wyżej gości weselnych został ciężko ranny Antoni Pótroła.

Do pierwszej pomocy wezwano lekarza p. Stanisławskiego, do opatrunków zaś szpitalnego felczera p. Henca.

Jak się okazało Pótroła ma głęboką ranę w szyi i plecach. Stan zdrowia niebezpieczny.

Krewkami gośćmi weselnymi zajęła się policja.

— Z T-wa Muzycznego.

Dziś dn. 1 lutego w lokalu T-wa Muzycznego przy ul. Długiej w domu pani Fabjani, odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 9 wieczór.

— Z Magistratu.

Wczoraj rano mechanik ślusarski p. Karolczyk, przystąpił do reparacji zegaru umieszczonego na wieży Magistratu. Jest z tym nadzieja, że zegar będzie funkcjonował.

A k i.

Z Warszawy.

— Rewizja senatorska.

Przyszła rewizja senatora Neuhardta w Warszawie będzie ściśle związana z czynnościami senatora Garina, pod którego głównym przewodnictwem działać będzie cała komisja rewizyjna.

W tym celu skład złożonej się obecnie w Warszawie komisji zwiększony zostanie do 40 urzędników.

Komisja powyższa, pod bezpośrednim kierunkiem sen. Neuhardta, zrewiduje zarządy: administracyjne, policyjne i zarządkowe w Królestwie Polskim. Według pogłoszek, poddany będzie także rewizji warszawski okręg komunikacji.

Sen. Neuhardt oczekiwany jest w Warszawie w pierwszej połowie lutego.

Ostatnia poczta.

— Przesilenie w Grecji

Obecna sytuacja w Grecji przedstawia się dość poważnie, i niewiadomo, kiedy i jak się skończy.

Król nie chce się zgodzić na zwołanie zgromadzenia narodowego, ponieważ obawia się, że zgromadzenie to uchwali jego detronizację i zaprowadzenie dyktatury wojskowej. Wobec tego król prosi o 24 godziny do namysłu i prowadzi rokowania z przywódcami Ligi wojskowej, co do utrzymania gwarancji, że zgromadzenie narodowe nie będzie się zajmowało jego osobą.

Aż do powzięcia decyzji przez króla, względnie do ukończenia tych rokowań, Liga wojskowa poleciła, aby wojsko było w koszarach w pogotowiu. — Zarządzenie to ma na celu wywarcie presji na parlament, który ma się zebrać i uchwalić wotum nieufności rządowi i wezwać go do ustąpienia.

Położenie obecne może wywołać powikłania międzynarodowe. Generał Venizelos, przywódca Krefetyczyków, żąda rozpisania nowych wyborów i wybrania posłów z Krety do parlamentu greckiego. Przeprowadzenie jednak wyboru posłów z Krety do Izby greckiej wywołałoby niezawodnie wojnę z Turcją.

— Bójka posłów.

Po zamknięciu czwartkowego posiedzenia sejmiku galicyjskiego zdarzył się niebywały w kronikach sejmiku skandal. Na wtorkowym posiedzeniu sejmiku rusin Tymoteusz Staruch, nazwał redaktora ruskiego Demianczuka, złodziejem i sobaką (psem). W czwartek Demianczuk napadł w kurytarzu gmachu sejmowego na Starucha i uderzył go w twarz. Staruch rzucił się na Demianczuka, uderzając go kulakami w głowę. Połapał się krew, której ślady są na ścianie i na podłodze.

Na scenę tę nadeszło kilku posłów, którzy walczących rozdzielili i podnieśli Demianczuka. Naprawdę usiłowałi posłowie uspokoić Staruch. Rozjuszony ponownie zaczął bić Demianczuka laską tak, że krew płynęła strumieniem. Kiedy nadszedł marszałek Stanisław hr. Badeński, Tymoteusz Staruch zażądał aresztowania Demianczuka. Marszałek odpowiedział: „Niechaj zajmą się tym policja i sąd. Posłowie do tego skandalu mieszać się nie powinni”.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—0—

Kursa dla włościan.

Smoleńsk 31. We wsi Sutormin, pow. Syczewskiego otwarto dla włościan kursa hodowli bydła i gospodarstwa wiejskiego.

Aresztowanie szantażysty.

Petersburg 31. W Petersburgu za aresztowanie Aleksandra Rychtera, który podawał się za angielskiego lub szwedzkiego poddanego i który popełnił wiele szantaży w Petersburgu, Moskwie i innych miastach.

Burze i zawieje.

Kijów 31. Na całym obszarze południowej Rosji srożą się burze. Na linjach Fastowskiej, Elizawetgradzkiej, Dunajskiej i Besarabskiej nad usunięciem śniegu pracują specjalne pociągi. Do oczyszczenia toru ze śniegu w braku robotników kolejowych wzywani są włościanie z okolicznych wsi.

Tyraspol 31. Pomijdry Tyraspołem i stacją Razdielnaja porzuty druty telegraficzne i poprzecane słupy; z powodu zasp śnieżnych komunikacja utrudniona.

Odesa 31. Z największą siłą zawieje srożą się na południe od Odesy pomiędzy Ungenami i Zaiankami.

O pomoc dla włościan.

Smoleńsk 31. Zebranie gubernialne postanowiło zwołać zjazd agronomów rządowych, przedstawicieli instytucji kooperacyjnych, stowarzyszeń rolniczych, towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w celu omówienia środków pomocy ludności włościańskiej.

Echa strajku pocztowo-telegraficznego.

40 Moskwa 31. W wojennym sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa strajku pocztowo-telegraficznego w Moskwie. 30 oskarżonych, 200 świadków. Sprawa przeciąga się dwa tygodnie.

Echa buntu we flocie.

Sewastopol 31. Podsiyper Titow,

jeden z uczestników buntu we flocie czarnomorskiej w r. 1905 skazany został na 4-letni rot arestzanckich.

Politechnika w Samarze.

Samara 31. Rada gubernialna postanowiła poczynić starania o otwarcie politechniki w Samarze. Wyasygnowano 200,000 rub.

Zamknięcie biblioteki.

Czerniów 31. Została zamknięta biblioteka publiczna. Przyczyna — rozpowszechnianie literatury nielegalnej.

Zakończenie strajku.

Odesa 31. Z powodu odezwy Rosyjskiego Tow. Żegluga, że wszyscy robotnicy, którzy nie powrócą do pracy do 1 lutego, zostaną wydalen, pracę wznowiono na dawnych warunkach.

Wybory w Anglii.

London 31. Wybrano 272 liberałów, 271 unionistów, 80 nacjonalistów, 41 z partii robotniczej. Pozostało do wybrania 6.

Nowy gabinet grecki.

Ateny 31. Król zaproponował Dragumisowi utworzenie nowego gabinetu. Zorbas ma być ministrem wojny, Miaulis — ministrem marynarki, Kalerigi — spraw zagranicznych.

Rozruchy w Japonii.

Tokio 31. Z prowincji Fengaudz donoszą o poważnych rozruchach. 20 osób zabitych.

Parlament chiński.

Pekin 31. Cesarz odrzucił prośbę deputowanych prowincjonalnych o przyspieszenie otwarcia parlamentu. Odnowa umotywowana nieprzygotowaniem ludności.

Sytuacja w Persji.

Tabryz 31. Na pomoc Eftremowi do Agaru wysłano 200 jeźdźców Sattar-

chana. Sattarchan został w Tabryzie.

Ardebil 31. Zaczęto przyjmować depesze rosyjskie.

Aresztowanie sekciarzy.

Nikołajew 31. Zaaresztowano 80 mężczyzn i kobiet, należących do sekty „chystów”.

Guziki z nasion.

Juz od przeszło ośmdziesięciu lat pojawiła się na targach europejskich tak zwana „roślinna kość słoniowa”, w ostatnim czasie stała się ona bardzo ważnym artykułem handlowym, znajdującym w przemyśle liczne zastosowania. „Roślinną kością słoniową” są nasiona pewnego gatunku palmy południowo amerykańskiej, znane również pod nazwą orzechów kamiennych lub orzechów słoniowych. Skorupa ich jest twarda jak kamień, barwy czarno brunatnej, wewnątrz kryje się ziarno niezmiernie zbite i twarde. Składa się ono w przeważnej części z endospermy, tkanki odżywczej i z samego zalążka rośliny, któremu tkanka służy za pożywienie przy rozwoju.

Tkanka jest tak twarda, że nasienia zupełnie rozkrajać nie można, nawet dwudziestoczętgodzinne moczenie go w wodzie nie wiele ją rozmiękcza. Jedynie przy kielkowaniu wskutek rozmaitych procesów fermentacyjnych mięknie ona szybko, tak że budząca się do życia roślina łatwo swój pokarm czerpać z niej może. Istnieją różne rodzaje orzechów kamiennych nazywane zazwyczaj od miejscowości, z których pochodzą, więc Panama, Palmyra, Cartagina, Esmeralda, Guayaquil itd. Najbardziej poszukiwane są oczywiście te, które mają najwięcej podobieństwa do kości sło-

niowej pod względem barwy i odcieni. Jedną z najcenniejszych jest znana „Savanilla”.

Jak wspomniano wyżej, produkt ten juz dość długo znajduje się na targach handlowych. W ostatnim czasie zaczęto go używać do imitowania kości słoniowej. Zwłaszcza fabrykanci guzików nabywają go masami i obrobiliwszy na to-karni, puszczają w handel jako prawdziwą kość słoniową. Ponieważ te ziarna łatwo przyjmują barwę i zabarwiają się jednolicie, więc fabrykują z nich także sztuczne korale, turkusy itp. Odpadków używa się do wyrabiania albuminu roślinnego, służącego do celów farbiarskich. Wreszcie znaczne ilości „roślinnej kości słoniowej” zakupują niesumien- ni przedsiębiorcy, którzy, zabarwivszy ją odpowiednio i sproszkowawszy, uży-wają jej jako domieszki do mielonych korzeni i do fałszowania kawy.

ROZMAITOŚCI.

— Telegraf bez drutu w kieszeni.

Profesor włoski Cerebotani, który jest jednocześnie nuncjuszem papieskim w Monachium i elektrotechnikiem z zawodu, zbudował nowy aparat, służący do odbierania depesz radiotelegraficznych. Przyrząd odznacza się tym, że może być chowany do kieszeni i stosowany w każdym miejscu. Ma on kształt zegara, a na cyferblacie wypisany jest alfabet i umocowana wskazówka. Dodatek stanowi kij, który bardzo wygodnie można połączyć z pomocą drucików z cyferblatem. Gdy właściciel przy-rządu stanie na pewnym wznieśieniu i wystawi swoją łaskę do góry, wtedy może przyjmować odpowiednio znaki z

odległości 30—40 kilometrów i odczytywać na swoim cyferblacie oddzielnie-litery. Podobno próby wypadły bardzo pomyślnie, a ponieważ odbywały się w Niemczech, więc wynalazek ma być przedewszystkiem oddany do celów woj-skowych.

— Spożywanie materji wybucho- chowych.

Jak donosi czasopismo wojskowe „Moniteur de la flotte”, rozpowszechni- się bardzo w marynarce angielskiej zwyczaj, a raczej nałóg, zucia korditu. Jest to nowy rodzaj prochu, podobny do melinitu, który zawiera około 60 proc. nitrolicyferny, przez co staje się bardzo słodki. Ale nie stodoż jest przyczyną łakomstwa w tym przypadku, lecz upajające działanie korditu na nerwy, w rodzaju opium lub morfiny. W mniejszych dawkach kordit działa pod- niecająco, w większych zaś bardzo sil- nie, jak haszysz, i wywołuje na prze- mian: to najwyższą rozkosz, to znów o- bojętność na wszystko. Wobec tego zwalczanie nowego nałogu ze strony władz napotyka na bardzo zacięty opór u żołnierzy, a nadto łatwo zrozumieć, że ładunki armatnie nie są po to, żeby żoł- nierzom służyły za pożywienie.

Cópowiedzi Redakcji.

P. Zbigniewowi K-mu. Ogłoszeń zagranicznych firm niemieckich nie zamiesz- czamy. I szanownemu Panu radzimy prze- rzeć uważnie artykuły przemysłu krajowego, a niewątpliwie znajdzie poszukiwaną rzecz, bez przysparzania wrogom naszym pieniądze, przeznaczony-później na wynaradawianie braci naszych w Poznanskiem.

Popierajmy sprawę o- światy ludowej!

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Sławiańsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne: licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwale.

Zamówienia przyjmuje:

Przedstawiciel: **ZDZISŁAW RYLSKI**, Częstochowa Aleja 11 Nr. 33 Tel. 93.

„ARYSTOKRATYNA“
krem i proszek.
Odnieszony na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie me- dalem złotym i dyplomem.
„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, juz po krót- kiej użyciu — staje się płec lśniąco białą i nabiera młodocia- nej świeżości i wdzięku.
Piegi zmarszczki, wagner, tótle plamy „Arystokratyna“ usu- wa po kilkorazowym użyciu.
Żądać w składach aptecznych i aptekach.
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym **Wacława ORZEŁ** w Częstochowie, III Aleja № 48. 2

PĄCZKI „OLBRZYMY“ F. MICHOTER
Nagrodzony Medalem

ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie **ESPIC**
Dusznok, Kaszel, Zakatarzenie, Nowrągic
Fungusator do nakładania pierścieniowego
Jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania Ch. A. — wadów oddechowych.
Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. Sprzedaw hurtowa w Paryżu: 28, st. Saint-Lazare.
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.
100-6-1

ZASTĘPCY i AJENCI
solidni, zdolni i energiczni są poszukiwani w różnych miastach Królestwa do sprze- daży pierwszorzędnej marki. **Narzędzi Rolniczych.**
Tylko poważne oferty będą uwzględniane. — Adresować **Warszawa, Ślirzyńska poczt. Nr. 210.**

ZAKŁAD
artystyczno-fotograficzny **Wacława Wesołowskiego** w Częstochowie rog II Alei i Teatralnej 26.
Wykonywa wszelkie roboty w- chodzące w zakres necessarych fotografii po cenach przystępnym.

Fabryka Perfumeryi Udoskonalonej **T-wa „Fornarina“**
w Warszawie, poleca: doskonałe Mydła, Perfumy — i Wodę Kolońską. **„Chrysanthème d'Or“** (Zioły Chryzantem)
Żądać w perfumerjach i składach aptecznych. 1273-12

EGZEME,
LIZAK, WYRZUTY, RANY, OPARZENIA

PLANINA, fortepiany nowe używane Schrödera oraz własnej fabryki. Sprzedat ratami w najjem- szym War- szawa Nowy Świat 70. Wesołowski. 52

Ból głowy i Migrenę natychmiast usunąć **MIGRENO-NERVOVIN**
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślina środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudetto 1.50 k. 147-30

Do wynajęcia w Częstochowie plac frontowy przy ulicy Teatralnej Nr. 45 wiadomość w Biurze adresowem tamże na sprzedaż są dwa wozy półtoraczny i kolejny.
Przybyłak się piesek biały w czarnej klatce bez ogona Teatralna № 9 Włochy 210
Niemka inteligentna u- działa lekcyi i konwersacyi. Oferty Dojazd № 21. U stróża. 192

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia, p. K Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrculcz.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową h.b odnośnikiem do domów. — — — **Ceny ogłoszeń:** za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadstawne) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.